Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 8 — 10 Kraków, Sierpień, Wrzesień i Październik 1931 r. Rok V

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik Związku katol. Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiec. krakowskiej

Adres: Kraków, ul. Straszewskiego L. 18
Nr. konta P. K. O. 405.996.
Nr. telefonu . . . 138-94.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Zdebski

KURS DLA WYDZIAŁÓW W SUCHEJ.

Sekretarjat urządza w dniach 28 i 29 listopada b. r. w Suchej „Dom Katolicki" **Kurs organizacyjny dla Wydziałów** okręgu suskiego o programie następującym:

28. XI. — sobota o godzinie 11-ej otwarcie Kursu, poczem referaty:

1. Wydział i program jego posiedzenia.
2. Obowiązki poszczególnych członków Wydziału.
3. Księgowość, jej rodzaj i prowadzenie.
4. Fundusze Stowarzyszenia.
5. Zadania Stowarzyszenia i ustrój organizacyjny.

29. XI. — niedziela o godz. 7-ej Msza św., a o godz. 8.30 dalszy ciąg kursu:

6. Formy parlamentarne.
7. Urozmaicenia.
8. Zebranie, jego rodzaje i program.
9. Kółka i kursy w Stowarzyszeniu.

Po południu o godz. 3-ej reszta referatów i zakończenie Kursu:

10. Bibljoteka i pisma organizacyjne.
11. Przysposobienie rolnicze.

W programie kursu przewidziane jest pokazowe posiedzenie Wydziału i pokazowe zebranie plenarne.

Na powyższy Kurs wzywamy następujące Stowarzyszenia: Radziszów, Leńcze, Przytkowice, Śleszowice, Jaszczurowa, Brody, Zebrzydowice, Stronie, Stryszów, Zembrzyce, Tarnawa-Dolna, Mucharz, Błądzonka, Lachowice, Krzeszów, Mszana-Dolna, Niedź-

wiedź, Raba-Wyżna, Sieniawa, Rokiciny, Bielanka, Ponice, Jordanów, Łętownia, Skomielna-Czarna, Zarębki, Naprawa, Osielec, Maków, Radziechowy, Zawoja, Stryszawa, Spytkowice k. Chabówki, Ślemień, Wiśniowa, Wierzbanowa.

Każde Stowarzyszenie wysyła przynajmniej trzy druchny Wydziałowe (z radością powitamy cały Wydział), które jadą na koszt Stowarzyszenia. Opłata kursowa wynosi 1 zł. od druchny, uiszczony podczas kursu. Każda uczestniczka jadąca na kurs ma zabrać ze sobą: koc, łyżkę, kubek do herbaty, oraz zapas żywności. Nocleg i obiad w niedzielę dostają druchny za darmo.

Zgłoszenia imienne druchen wydziałowych z każdego Stowarzyszenia prosimy nadsyłać **niezwłocznie, a najpóźniej do 15 listopada.** Ponieważ urządzenie kursu pociąga duże koszta, oraz wiele pracy, liczymy, że druchny to zrozumieją i jak najliczniej przybędą do Suchej.

ZE ZJAZDU DELEGOWANYCH (III).

(III) Obrady zjazdowe zagaiła o godzinie 10.15 przewodnicząca Związku Teresa ks. Sapieżyna, powitała gości, przedstawicieli Patronatów i druchny-delegatki, wyrażając życzenie, aby świeżo wykończony i obszerny Dom Katolicki, który poraz pierwszy gości w swych progach uczestników dorocznego Zjazdu Delegowanych Związku żeńskiego, stał się nową i silną podnietą do pracy nad dalszym rozwojem Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej.

Z pośród gości witali Zjazd kolejno: WP. Turowicz imieniem Akcji Katolickiej, WP. Łubieńska imieniem Sodalicji Pań „Dzieci Marji" i WP. Zrazikówna, redaktorka „Młodej Polki" imieniem Zjednoczenia. Życzenia pomyślnych obrad nadesłali: Związek Młodzieży Polskiej z Katowic i ks. prałat Dr. Jan Korzonkiewicz z Krakowa.

Protokół z poprzedniego Zjazdu Delegowanych odczytała WP. A. Orłowska, który bez dyskusji przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Referat na temat „Radość w życiu człowieka" wygłosiła przedstawicielka Zjednoczenia WP. Anna Zrazikówna. Opierając się na ankiecie, przeprowadzonej przez Zjednoczenie i na zebranym z tej okazji bardzo bogatym materjale, dostarczonym przez samą młodzież, biorącą udział w ankiecie — nakreśliła referentka barwny obraz tego, co — zdaniem samej młodzieży — może przynieść dzisiejszemu człowiekowi prawdziwą radość. Piękny referat zakończyła rezolucją następującej treści:

„Przedstawicielki żeńskich S. M. P. Związku krakowskiego w liczbie około 300 druchen na VI-stym Zjeździe Delegowanych w Krakowie dnia 11. IV. b. r. zebrane, — uznają za konieczną potrzebę wytężyć działalność w kierunku szerzenia i wskazywania źródeł prawdziwej radości życia, radości, której brak widocznym jest niestety tak w życiu prywatnem poszczególnych jednostek, jak również w rodzinach i całem społeczeństwie. Jako przodowniczki Akcji Katolickiej postanawiają stać się apostołkami tejże radości na terenie

działalności swych S. M. P. wśród młodzieży niezorganizowanej, a przedewszystkiem na terenie własnych rodzin."

Referat i rezolucja zostały entuzjastycznie przyjęte przez zebranych i nagrodzone hucznymi oklaskami.

Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1930 odczytuje sekretarz jen. Ks. Mateusz Zdebski. Rok sprawozdawczy zamyka chlubnie okres 5-cioletniej działalności krakowskiego Związku żeńskiego, założonego 7. IV. 1926 r. Wydział Główny (Rada Związkowa) odbył 5 posiedzeń, ustalając ogólny kierunek pracy rocznej. Sekretarjat jen., którego biuro zatrudniało ogółem 5 osób, wysłał pism 2.532, a otrzymał 1120, wydawał okólnik związkowy, zwizytował 43 Stowarzyszenia, nie licząc lustracji zespołów konkursowych p. r., urządził jeden kurs oświatowy dla Wydziałów (Zarządów) S. M. P. Ż. okręgu podhalańskiego w Nowym Targu, w którym wzięło udział 104 druchny z 20-stu Stowarzyszeń i 12-stu członków Patronatów, powiększył bibljotekę podręczną Sekretarjatu, która obecnie liczy 150 tomów i załatwiał wszystkie bieżące sprawy i życzenia poszczególnych Stowarzyszeń. Drugi kurs oświatowy w okręgu bialskim z powodu trudności technicznych nie doszedł niestety do skutku. Przysposobienie rolnicze, trzeci rok z rzędu prowadzone przez Związek wykazuje dalszy rozwój; dokładne zestawienie osiągniętych w tej dziedzinie wyników podaje obszernie okólnik związkowy za miesiąc grudzień u. r.



TRZEBINIA. POŻEGNANIE P. DYREKTORKI BR. SZUSTAKIEWICZOWEJ (X)

Statystycznie ujęta działalność za rok sprawozdawczy przedstawia się następująco: 1. I. 1930 należało do Związku 136 Stowarzyszeń, w ciągu roku przybyło 38, a przestało chwilowo pracować 28, zatem w dniu 1. XII. 1930 roku należało do Związku ogółem 146 Stowarzyszeń, z których 131 przysłało sprawozdania w terminie oznaczonym. W 131 Stowarzyszeniach było druchen 4.516, na jedno Stowarzyszenie przypada przeciętnie 33 druchny. Na roli przy rodzicach pracowało 67 proc., w innych zawodach 33 poc.; poniżej 18-stu lat było druchen 41 proc., powyżej 59 proc. Patronaty liczyły członków

384, zebrań plenarnych odbyło się 1624, posiedzeń wydziałów 884, wykładów 1587, obchodów, wieczornic i teatrów 536, wspólnych Komunij św. 363, rekolekcyj 48, kursów praktycznych 34, wycieczek 107, Kółek pracowało 132, „Młodej Polki" prenumerowano 1578 egzemplarzy.

Po odczytaniu sprawozdania, które Sekretarjat zamierza wydać drukiem, zgłosił sekretarz jeneralny następującą rezolucję:

„VI-sty Zjazd Delegowanych, po wysłuchaniu sprawozdania kaności Związku za rok 1930 do zatwierdzającej wiadomości".

Imieniem Komisji kontrolującej zdaje sprawę Mgr. Józef Lubowiecki: „Komisja kontrolująca odbyła swe posiedzenie w dniu 23 marca b. r., przeprowadziła szkontrum kasy, przeglądnęła księgi rachunkowe, sprawdziła kwity i znalazła wszystko w najlepszym porządku. Szczegółowe zamknięcia rachunków za rok sprawozdawczy zamieszczone są w amerykance w odpowiedniem miejscu. Wobec tego Komisja uchwaliła zgłosić na dzisiejszym Zjeździe Delegowanych następującą rezolucję:

„VI-sty Zjezd Delegowanych, po wysłuchaniu sprawozdania kasowego Komisji kontrolującej za rok 1930, przyjmuje je do zatwierdzającej wiadomości, uchwala Wydziałowi Głównemeu absolutorjum i wyraża mu podziękowanie".

Po krótkiej dyskusji i wyjaśnieniach obydwie powyższe rezolucje uchwalono jednomyślnie. C. d. n.

SPRAWOZDANIE Z KURSU DLA WYDZIAŁÓW W KRAKOWIE.

W dniach 26 i 27 września odbył się w Krakowie, w „Domu Katolickim", Kurs organizacyjny dla druchen wydziałowych Kat. Stow. Mł. Żeń. okręgu krakowskiego, urządzony staraniem Jen. Sekretarjatu, w którym wzięło udział 135 druchen z 40 Stowarzyszeń, 19 pań dyrektorek i dwóch księży patronów.

W sobotę 26 o godz. 3 po południu nastąpiło uroczyste otwarcie Kursu przez Prezesową Związku Teresę Ks. Sapieżynę. — Na otwarcie przybyli: wice-przewodnicząca Kat. Związku Polek WP. Marja Korytkowa, WP. dyrektorka Marja Kępińska. Prezydentka Kongr. „Dzieci Marji" WP. Róża hr. Łubieńska, sekretarz jen. Akcji Kat. ks. dyr. E. Lubowiecki, red. „Dzwonu Niedzielnego" ks. Wł. Długosz i Jen. Sekr. Związku Mł. męskiej ks. Stan. Pankiewicz.

Podczas Kursu wygłoszono 12 referatów, oraz przeprowadzono dwa pokazowe zebrania, a mianowicie posiedzenie wydziału i zebranie plenarne, demonstrowane przez Wydział Stow. podgórskiego. Referentami na kursie byli: Sekr. Jen. Zw. ks. M. Zdebski, pani dyr. A. Orłowska, pani A. Zrazikówna, oraz pan E. Rolicki instruktor przysposobienia rolniczego. Wykłady trwały do godziny 7-ej wieczorem.

Nazajutrz w niedzielę o godz. 7.30 odbyła się Msza św. i wspólna Komunja św. w kościele św. Anny. Następnie śniadanie w Domu Ka-

tolickim, a o godz. 9-tej zaczęły się dalsze wykłady. — Kurs zaszczycił Swoją obecnością Najprzew. Książę Metropolita. — Książę Metropoplita przemówił do młodzieży, zachęcając do gorliwej pracy i wytrwania w niej pomimo wielu napotykanych trudności. — Stowarzyszenia Katolickie powinny pracować nad pogłębieniem ducha katolickiego i szerzeniem dobra w naszej diecezji, mają garnąć do swoich szeregów młode dziewczęta, chroniąc je od złych wpływów i zepsucia, aby w ten sposób jak najwięcej było u nas tych „sprawiedliwych", którzyby zdołali przebłagać słuszny gniew Boży i ściągnęli miłosierdzie Boże na nasz kraj i nasze społeczeństwo. — Najdostojniejszy Arcypasterz udzielił Swego błogosławieństwa, a potem jeszcze dłuższy czas przysłuchiwał się z zainteresowaniem wykładom i zabierał głos w poruszanych sprawach.



Kurs gotowania w Stow. Młodz. Pol. w r. 1931 w Wieprzu. Siedzą od lewej: dyr. p. J. Lebiedzka, instruktorka p. Z. Wurmówna, (Oddział przedpołudniowy).

O godzinie 1-ej nastąpiła przerwa obiadowa. — Wszystkie druchny zeszły do obszernego przedsionku Domu Katolickiego, by spożyć obiad, przygotowany na miejscu, staraniem niestrudzonej Pani Prof. Marji Deszczowej, która nie szczędziła sił i pracy, by dopomóc Sekretarjatowi nakarmić nietylko umysły i serca, ale również pokrzepić ciała zebranych kursistek. W pracy tej dzielnie pomagały druchny ze Stowarzyszenia krakowskiego św. Kingi, które, jako miejscowe, gościły i opiekowały się naprawdę serdecznie przejezdną młodzieżą.

Po przerwie obiadowej wykorzystano obecność tak licznie zebranych delegatek 40-stu Stowarzyszeń Związku krakowskiego i złożono Sekretarzowi jen. Ks. M. Zdebskiemu imieninowe życzenia. Potem przystąpiono do dalszych referatów, po wyczrpaniu których odbyło się pokazowe zebranie plenarne. — Podczas zebrania wszedł na salę Najprzew. X. Biskup Dr. St. Rospond, którego w imieniu ze-

branych powitała przewodnicząca pokazowego zebrania plenarnego, prezeska Kat. Stow. Mł. Żeńskiej w Podgórzu. Najprzew. ks. Biskup z zainteresowaniem przysłuchiwał się zebraniu i referatom, przemówił do młodzieży, zachęcając do pracy, zabierał głos w dyskusji, wreszcie odchodząc udzielił Swego błogosławieństwa.

O godz. 5-ej przewodnicząca Związku Teresa ks. Sapieżyna zamknęła Kurs, żegnając zebrane druchny, które na zakończenie tłumnie poszły do kina „Świt", mieszczącego się w Domu Katolickim, by rozerwać umysły, znużone wytężonem słuchaniem wykładów.

Kurs ten wypadł nadspodziewanie dobrze, pomimo przeszkód, jakie zaszły z powodu powodzi. Druchny przezwyciężyły trudności i stawiły się licznie na wezwanie Sekretarjatu. Jest to objaw bardzo pocieszający, że nasza młodzież katolicka jest karna, interesuje się naszą organizacją i rozumnie przyjęte na siebie obowiązki. Oby ten Kurs przyczynił się do pogłębiania pracy w naszych Stowarzyszeniach i usamodzielnienia druchen stojących na ich czele.

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE.

I. PO LUSTRACJI KONKURSÓW.

Do konkursów w roku 1931 zgłosiło się 87 zespołów; z liczby tej odpadło 13 zespłów, co czyni 14.94 proc., a więc pozostało do ukończenia konkursów 74 zespoły. Instruktor Związkowy zwizytował 62 zespoły, czyli nieobjętych wizytacją pozostało 12 zespołów. Po lustracji w każdym zespole urządzane były zebrania, na których instruktor związkowy omawiał uprawę roślin, będących w konkursie i wybranych przez druchny na rok następny t. j. 1931/32.

Na ogół druchny konkursistki prowadzą konkursy wzorowo. Aż miło przejść przez niektóre poletka, przeglądnąć zapisane kartki dzienniczka i obserwować zadowolenie druchen. — Naturalnie, że tu i ówdzie są jeszcze druchny, które nie całkiem dobrze rozumieją celowość przysposobienia rolniczego i — co za tem idzie — konkursów. Przypominamy więc druchnom, że celem przysposobienia jest nauczenie konkursistki **myślenia rolniczego** t. j. spostrzegania przejawów i warunków życia roślin i zwierząt, wchodzących w zakres konkursów, jak również dokładne zapoznanie się z potrzebami i wymaganiami tych roślin, czy zwierząt. — Do tego zdąża przysposobienie: 1. przez organizowanie konkursów, 2. przez organizowanie kursów dla uczestniczek i przodowniczek, 3. przez fachowe wzkazówki instruktora, udzielane przy lustracji poletek i na urządzonych po lustracji zebraniach, 4. przez dostarczanie druchnom instrukcji i odpowiedniej lektury rolniczej. — Prosimy druchny, aby wszystkie powyższe sposobności pogłębienia wiedzy rolniczej należycie wyzyskały, stosowały się do wskazówek, zawartych w instrukcjach, oraz do wskazówek, udzielanych przez instruktora i wysyłały swe przodowniczki na kurs.

Bardzo ważną rzeczą jest prowadzenie dzienniczków. — Prowadząc dzienniczki uczą się druchny kalkulacji t. j. opłacalności lub

nieopłacalności danego ziemiopłodu, czy zwierzęcia, w stosunku do wartości włożonej pracy, wartości nawozów, czy wartości paszy. — Dlatego czas pracy wpisany w dzienniczkach powinien być zgodny z rzeczywistym czasem zajęć przy poletku, by druchny przy zakończeniu konkursu, zestawiając z jednej strony rzeczywistą wartość czasu, pracy, koszt nawozów, dzierżawy poletka z drugiej zaś strony wartość zebranego plonu, — mogły się zorjentować, czy dana uprawa lub hodowla przynosi zysk, czy jej nie przynosi.

II. TEMATY KONKURSÓW ROLNICZYCH NA ROK 1932.

Ogłaszamy niniejszem następujące konkursy rolnicze na rok 1932, których warunki pozostają te same, co w latach ubiegłych.

1. Konkurs kukurydziany. Konkurs kukurydziany jest konkursem zjednoczeniowym, prowadzonym przez zespoły S. M. P. na terenie całej Polski od kilku lat. — Jest to konkurs stanowiący **specjalność** naszej organizacji, jest **najłatwiejszy** do przeprowadzenia, nie pociąga większych kosztów, a posiada wielką wartość wychowawczą i rolniczą. — Warunki te same co w latach poprzednich. — Dlatego ten temat najwięcej polecamy.

W łączności z tym konkursem donosimy, że ukazała się i jest do nabycia w Sekretarjacie broszura p. t. „Kukurydza i jej użytkowanie" wydana przez Zjednoczenie.

2. Konkurs buraczany. Trzy lata prowadzony ten konkurs spotkał się na terenie naszego Związku z wielką życzliwością ze strony druchen. — Warunki te same, jak w roku ubiegłym. Korzyści tego konkursu są tak powszechnie znane, że druchny zapewne licznie przystąpią do tego tematu konkursowego.

3. Konkurs ziemniaków. Gdzie będzie trudno o pieniądze na jaja wylęgowe, pisklęta, czy poletka pod kukurydzę, buraki lub warzywa, tam zapewne bez trudności postarają się druchny o kawałek poletka pod ziemniaki dla przeprowadzenia tego tak łatwego, a pożytecznego konkursu. — Liczymy zatem na liczne zgłoszenia do konkursu ziemniaczanego.

4. Konkurs warzyw. Jest to konkurs wymagający dużego doświadczenia rolniczego. — Zwracamy się więc do druchen, przystępujących do konkursu pierwszy lub drugi raz, by tego tematu jeszcze nie brały; natomiast polecamy go druchnom przystępującym do konkursu po raz trzeci. Liczymy zatem, że i ten temat konkursowy znajdzie wśród druchen wiele amatorek. — Warunki zeszłoroczne.

5. Konkurs zielononóżek. Na tych samych warunkach, co w roku ubiegłym, rozpisujemy konkurs zielononóżek. Jest on nieco kosztowniejszy, niż poprzednie, ale nie trudny. Pieniądze, włożone na pisklęta, których druchnom dostarczy Związek, opłaca się bezsprzecznie. — Prosimy zgłaszać liczne zespoły.

III. KILKA UWAG DOTYCZĄCYCH KONKURSÓW.

Spis konkursistek należy sporządzić jak najprędzej i przysłać do Sekretarjatu **najpóźniej do 15 listopada 1931 r.** Termin ten został ustalony przez Wojewódzką Komisję p. r. i dlatego jest nieprzekra-

czalny. Niechże zatem Wydział Stowarzyszenia postara się do tego czasu koniecznie o zebranie zgłoszeń do konkursów wyżej ogłoszonych.

Każdy zespół winien liczyć najmniej 6 konkursistek, najwięcej 12. Na czele zespołu stoi przodowniczka, która musi prowadzić i mieć nadto trochę czasu, aby swe koleżanki w konkursie wspierać radą i ppowadzić ich ewidencję.

Ustalić i powołać zawczasu do życia **Komitet konkunsowy.** Może być nim n. p. Wydział, uzupełniony przodowniczkami zespołowemi, o ile one nie są wydziałowem. Tak samo koniecznie stworzyć Sąd konkursowy, do którego oprócz pp. dyrektorki i ks. patrona zaprosić jeszcze fachowe — o ile możności — osoby, jak to zresztą dotychczas praktykowały Stowarzyszenia.



Kurs gotowania w Stow. Młodz. Polsk. w r. 1931 w Wieprzu (Oddział popołudniowy).

Materjał konkursowy, jak np. nasiona, rozsady, kurczęta obmyśli Związek i w swoim czasie powiadomi zespoły, gdzie go będą mogły nabyć i po jakich cenach. Bez wiedzy Związku nie wolno brać żadnego materjału konkursowego.

Młodzież naszych Stowarzyszeń może brać udział w konkursach tylko naszej organizacji. **Bez porozumienia się i zezwolenia Związku naszego, nie wolno naszym druchnom pod żadnym warunkiem stawać do konkursów, które ogłasza inna organizacja,** choćby nawet zapewniano druchnom największe korzyści. Celem naczelnym bowiem konkursów, — ich myślą przewodnią, jest wychowanie, zaś korzyści materjalne są właściwie dodatkiem. Podstawą zaś każdego wychowania jest karność, w tym wypadku karność organizacyjna, która stanowi o tem, czy Stowarzyszenia zdolne są do dalszego rozwoju, czy też skazane są na rozkład i upadek.

Czas zimowy winien być wyzyskany na przygotowanie się do konkursów. Zachęcamy druchny, aby zapoznały się dokładnie z książką „Konkursy p. r.", wydaną przez Zjednoczenie, — która zapewne znajduje się już w Stowarzyszeniu, lub należy ją natychmiast zamó-

wić w Związku — i innemi książkami rolniczemi, które zwyczajnie ogłaszamy na ostatniej stronie okólnika, aby postarały się o referat rolniczy na zebranie plenarne, jeżeli są w okolicy fachowi rolnicy, a zwłaszcza zachęcamy Stowarzyszenia, aby urządziły u siebie t. zw. **Kursy im. Staszica,** których program załączamy do niniejszego nru „Przewodnika". Niechaj Wydziały zaprenumerują i zachęcą za pośrednictwem przodownic inne konkursistki, aby przystąpiły i przeszły ten tak bardzo pożyteczny Kurs im. Staszica. — Stowarzyszenie n. p. w Sułkowicach miało taki kurs ubiegłej zimy z ogromną dla siebie korzyścią. — Macie bowiem dobrą sposobność w sposób tani i łatwy rozszerzyć wasze wiadomości rolnicze, które podniosą poziom i zarazem ułatwią wam sprężyste i wzrowe przeprowadzenie konkursów.

Z powyższemi uwagami należy zawczasu zapoznać wszystkie konkursistki. Dalsze informacje, szczególnie fachowe, a potrzebne do poprawnego prowadzenia konkursów, otrzymają uczestniczki konkursów na osobnych kursach, o których je w swoim czasie powiadomimy.

Jeszcze raz zwracamy się do naszych Stowarzyszeń z gorącym apelem i wezwaniem, aby wzięły jak najliczniejszy udział w konkursach p. r. na rok 1932. Dotąd Katolickie Stowarzyszenia pomimo braku wydatnych subwencyj, były pierwszą i najlepszą organizacją p. r. w Polsce. Sztandar pierwszeństwa musimy zatrzymać nadal, zależy to od was, drogie druchny, od waszego gromadnego zgłaszania się do konkursów p. r. Jesteśmy w Związku pewni, że się i w roku 1932 na was nie zawiedziemy.

IV. ZAKOŃCZENIE TEGOROCZNYCH KONKURSÓW.

W roku bieżącym **wystaw powiatowych,** jako kosztownych, **powiaty urządzać nie mają.** Wobec tego prosimy Stowarzyszenia, prowadzące p. r., aby przygotowały przynajmniej **wystawę lokalną.** — Najlepiej wybrać sobie jedną z najbliższych niedziel na ten cel, i przystąpić do obmyślenia lokalu, ustalenia ilości eksportów, sporządzenia wykresów (możeby nawet wykresy zrobić w zestawieniu z wykresami zeszłorocznymi), ułożyć program uroczystego otwarcia wystawy, sporządzić listę gości, których należałoby specjalnie zaprosić, poza rodzicami i znajomymi, którzy zapewnie odwiedzą tłumnie wystawę, gdy tylko o jej urządzeniu zawczasu zostaną powiadomieni.

Trzeba też się liczyć z tem, **że w roku bieżącym nagród zupełnie nie będzie.** Władze bowiem państwowe i autonomiczne — wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego — wszelki pieniądz przeznaczają na cele bezrobocia. Ale ufamy, że tym faktem nasze dzielne konkursistki zbytnio się nie zmartwią, bo im Sekretarjat nieraz już mówił, iż konkursy mają prowadzić nie dla nagród, ale dla wyższych daleko i większych korzyści, dla zdobycia oświaty rolniczej, opartej o doświadczenia, osobiście poczynione na własnych poletkach.

Kursy tegoroczne należy zakończyć z dniem 31 października. Do tego też czasu trzeba koniecznie wypełnić przesłane już przez Sekretarjat **formularze Nr. 2.** w trzech egzemplarzach, z których dwa prosimy wysłać jak najspieszniej do Sekretarjatu. Bardzo prosimy Komitety konkursowe i Sądy konkursowe, aby przypilnowały i przeprowadziły dokładne wypełnienie powyżej wspomnianych formularzy.

Wreszcie jeszcze raz apelujemy do wszystkich naszych Stowarzyszeń, aby do 15 listopada br. **obrały sobie tematy konkursowe na rok 1932**, potworzyły już zespoły i doniosły o tem Sekretarjatowi. Obierajmy tematy łatwe i niekosztowne, jak kukurydza, buraki, czy ziemniaki, bo w obecnych ciężkich czasach nie stać nas na tematy hodowlane, jako z natury rzeczy droższe i ryzykowne.

Na koniec prosimy **przeglądnąć rachunki p. r.**, gdyż niektóre Stowarzyszenia są jeszcze Sekretarjatowi winne za materjał konkursowy, czy też składkę konkursową i ewentualne należytości prosimy wysłać pod adresem Sekretarjatu w Krakowie.

ZE ZJAZDU MIĘDZYNARODOWEJ UNJI MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.

W dniach 30 i 31-go maja odbył się w Warszawie Zjazd Delegatek Międzynarodowej Unji Młodzieży Katolickiej z całego świata. Zjazd był bardzo uroczysty, odbyły się dwa plenarne zebrania — jedno młodych, a drugie starszych, na których wygłoszono szereg bardzo pięknych referatów, interesujących wszystkich katolików. Szczególnie podniosłym był nastrój zebrań i wyraźnie wykazał, że wspólna wiara, wspólne dążenia z nadprzyrodzonych pobudek wypływające, to najsilniejsza spójnia, której nic nie zastąpi. Zespół ludzi, przejętych temi dążeniami, stanowi siłę, której nic nie zwycięży, bo między nimi jest jest łącznik silniejszy, niż wszelka wspólność krwi, czy narodowości.

Na zebraniu młodych przemawiała najpierw przewodnicząca, belgijka. Po serdecznem przywitaniu, wspomniała o braterstwie wszystkich pracujących w Akcji Katolickiej, o szczególnej miłości, jaką Ojciec Święty otacza młodzież, w której widzi przyszłość Kościoła. Od tej młodzieży zależy przyszły rozwój Kościoła, więc o jej wyrobienie najbardziej nam wszystkim chodzić powinno.

Wiceprzewodnicząca francuskiego Związku, liczącego obecnie 400.000 członkiń na całym obszarze Francji, w bardzo ładnem przemówieniu przypomniała, że u Grobu świętej Teresy z Lisieux jest aniołek z białego marmuru, trzymający harfę o trzech strunach. — „W waszych sercach, mówiła, mają być te trzy struny, pierwsza to dążenie do prawdy, do światła. Jakaż radość i pokój powinny panować w sercach, które wierzą niezłomnie, że są w posiadaniu tej prawdy jedynej, niezmiennej, jaką jest nauka Chrystusowa! Jak to

trzeba tego skarbu strzedz i pielęgnować go w duszy, jak starać się go pogłębiać, aby naprawdę ta wiara przeniknęła całe życie.

Druga struna to miłość. Bez miłości nic uczynić nie można, tej miłości obejmującej świat cały, miłości którą Chrystus przyniósł na świat i którą chciał świat cały zapalić. Trzecia struna to prostota, która musi przenikać wszystkie czyny nasze, bez niej niema prawdziwej cnoty.

Potem nastąpiło przemówienie niemki pani Buczkowskiej, która zaczęła od słów: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" po polsku wypowiedzianych, co wywołało gromkie oklaski. Przywiozła w darze żywot świętej Elżbiety, który świeżo wyszedł z druku i jest już tłumaczony na język polski. Nawiązuje do cudu uzdrowienia ślepego mnicha za wstawiennictwem tejże świętej i kończy życzeniem, abyśmy również wzrok odzyskali pod wpływem łaski Bożej i mogli widzieć, czego inni nie widzą, to jest biedę i potrzebę bliźnich, aby im pomagać, zło i niesprawiedliwości by im zaradzić. Włoszka opowiadała o swej potężnej organizacji młodzieży, liczącej zwyż 500.000, rozmieszczonych w 10.000 parafij, a skupionych w centralnej Organizacji w Rzymie pod okiem i kierunkiem Ojca świętego, Który specjalną ich darzy opieką i wskazówki im daje, jak postępować. Stąd czerpią pewność, że zbłądzić nie mogą. Hasłem ich: „Pro Ecclesia et Pontifice".

Angielka opisała pracę wydatną i dobrze zorganizowaną, jaką prowadzą Związki angielskie. Liczba katolików z każdym rokiem wzrasta, zwłaszcza wśród inteligencji; katolicy, którzy od 300 laty nie mogli pełnić żadnego urzędu, prześladowani i wypierarani przez protestantów, obecnie są już dopuszczeni do urzędów i odpowiedzialnych stanowisk; rozumieją oni dobrze, że całem życiem i postępowaniem swojem, muszą przynieść chlubę swojej religji i bronić honoru katolicyzmu, aby żaden cień nań nie padł, to też zażywają w całym kraju wyjątkowego poważania. — Gdy katolicy za czem się wypowiedzą, ogół wie, że to sprawa słuszna i czysta.

Najrzewniejsze było sprawozdanie z Meksyku. Młoda nauczycielka z tego kraju w bardzo ładnych słowach, bez żadnej przechwałki, dała obraz przebytego świeżo krwawego prześladowania religijnego. — Zaczęła od tego, że ponieważ takeśmy się wszystkie za nich modliły, tyle Komunij świętych ofiarowały, mamy prawo wiedzieć, co się u nich dzieje i jak dzięki tym modlitwom przetrwali srogie trzechletnie prześladowanie, bez odstępstw. — Wszyscy umęczeni umierali z okrzykiem „Chrystus Król niech żyje!", a było wielu zwłaszcza młodych. — Dziś ustało to prześladowanie, ale nie brak prądów antyreligijnych i propagandy wywrotowej, natomiast wielki brak księży. — Na 14 miljonów katolików zaledwie 3.000 księży. — Ażeby tej poptrzebie choć w części zaradzić, całe zastępy młodych inteligentnych dziewcząt i chłopców zapisało się na 4-letnie kursa religijne (katechetyczne), aby móc zastąpić księży w nauczaniu katechizmu po szkołach i zakładach odpierać zarzuty fałszywych mędrków, którzy chcą młodzież oderwać od wiary.

Akcja Katolicka organizuje się po całym kraju, podzielona na

cztery Związki: kobiet, mężczyzn, dziewcząt i młodzieży. — Mają już 14 diecezij zorganizowanych. — To jest garść wspomnień ze Zjazdu w Warszawie, która może zainteresuje nasze druchny i wskaże, jak w całym świecie młodzież się szereguje pod sztandarem Chrystusa, aby znękanej ludzkości wywalczyć upragniony spokój, który im tylko wiara dać może i spełnianie Jej przepisów.

ANKIETA: „WIĘCEJ MIŁOŚCI"!

Zbliża się jesień. Wchodzimy w nowy rok pracy. W Stowarzyszeniach życie przeniesie się z boisk i świeżego powietrza do ognisk, do sal stowarzyszeniowych. Wzmocni się tętno naszej prpacy. Pracę tę trzeba znów rozpocząć z dokładnie opracowanym planem w ręku, żeby nie partaczyć. To też Zjednoczenie, chcąc dopomóc zarządom SMP w opracowaniu programu pracy, a z drugiej strony w dalszym ciągu prowadzić swój zeszłoroczny plan, ogłasza na rok 1931/32 nowy cykl ankiet z dziedziny wychowawczej pod hasłem: **„Więcej miłości"**.

Dlaczego obrano właśnie ten temat? Otóż najpierw dlatego, że łączy on się ściśle z tematem zeszłorocznym o radości. Miłość jest bowiem podstawą radości życia. Ona uczy przebaczaś, opanowywać w stosunku do bliźnich zniecierpliwienie, każe w duszy człowieka ujrzeć dobro i piękno, popierać go, życzyć i czynić mu dobrze — czy stąd nie wykwita radość prawdziwa?

Miłujmy się społecznie

to więc temat ankiety, którą w październikowym numerze „Przyjaciela" i „Młodej Polki" otrzyma młodzież nasza do przerobienia na rok obecny.

Część I. dotyczy

miłości w rodzinie.

Rodzina bowiem jest podstawą życia społecznego, ona jest najpierwszem ogniskiem i gniazdem człowieka, na jej łonie kształtują się charaktery przyszłych członków społeczeństwa, a więc i ich uczucia.

Zarządy! Niech w Waszem SMP. każdy członek weźmie udział w ankiecie

miłość w rodzinie.

Przeprowadźcie odpowiednią propagandę i ułatwcie młodzieży wysłanie odpowiedzi do Poznania.

Termin do 1 listopada 1931 r.

Starajcie się, aby nasz Związek odniósł rekord w ilości nadesłanych odpowiedzi.

Zwycięstwo to nietylko przysporzy nam chwały, ale także przyczyni się do nadzwyczajnego rozrostu i pogłębienia pracy w naszych S. M. P.

Wszyscy więc odpiszemy do Poznania na ankietę

miłość w rodzinie.

WAŻNE ZAWIADOMIENIE.

Dyrekcja Szkoły Hotelarsko-Przemysłowej w Zakopanem zawiadamia, że rok szkolny rozpocznie się 15. października. Prowadzone są kursy:

1) Jednoroczny kurs gospodarczo-kucharski, po ukończeniu którego uczennice mogą być przyjęte na kurs specjalizacji.
2) Kurs hotelarski roczny lub półroczny.
3). Trzyletni kurs koronkarsko-hafciarski (każdy rok dla siebie stanowi zamkniętą całość).
4) Kurs artystycznego koronkarstwa, specjalizacja dla uczenic z ukończoną szkołą zawodową (dział koronkarski).

Warunki przyjęcia.

Na kurs 1, 2 i 3-ci, ukończone 5 klas szkoły powszechnej, a na kurs 4-ty ukończona szkoła zawodowa. Prócz tego wpisowe 5 zł., nauka bezpłatna, wiek od 18 do 30 lat.

Internat kosztuje około 60 zł. miesięcznie. Szkoła zajmuje się umieszczeniem kandydatek i otacza je swą opieką, jak również zajmuje się temi, któreby nie miały już miejsca w internacie. Zgłoszenia do 15 sierpnia każdego roku.

Podania o przyjęcie do szkoły (odpis metryki, ostatnie świadectwo szkolne, wpisowe — osobno podanie o przyjęcie dó internatu) przyjmuje Kancelarja Szkoły, ul. Kościeliska.

Państwowa Szkoła Hotelarsko-przemysłowa w Zakopanem
dyrektorka **J. Gałzińska.**

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

Prokocim. Wycieczka! ach co to za magiczne słowo. Wycieczka, to życie, to humor. Ile planów, ile kłopotów, gdzie idziemy, co z sobą weźmiemy, co będziemy śpiewać, co będziemy robić, w co się ubierzemy o, bo to najważniejsze z ważnych. — Wycieczka! to słowo zostało wyrzeczone w naszem Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej w Prokocimiu, do Bolechowic, do doliny Będkowskiej, niczem na falach eteru powtórzone z ucha do ucha z lubością; wycieczka! ile ona ze sobą wiąże wspomnień u tych, które nie po raz pierwszy z tym słowem się spotykają, wieleż to smutnych twarzy, zniechęconych na to słowo uśmiech rozwesela. Po zwalczaniu różnych przeszkód lokalnych z przesuwaniem terminów doszła nareszcie do skutku dnia 12 lipca 1931 r. Słoneczko niby woalem zasnute jakieś trochę smutne, jak dziecko, gdy mama nie da cukierka, niezdecydowane, czy ma świecić, czy się ma schować, my zaś pytamy, czy będzie pogoda. Ale chęć użycia przemaga, idziemy na stację w Płaszowie, zbiórka o 7-ej rano, powoli jedna za drugą nadchodzi. Boże, jest nas trzynaście, prze rażenie, musi któraś zostać, jednak żadna nie chce zrezygnować, niech się dzieje wola Boża, z Nią się zawsze zgodzić trzeba, jedziemy wszystkie trzynaście. W pociągu, jako że musi być źle, bo jest nas trzynaście, nie ma miejsca na siedzenie, to nic, ale stać nawet palca gdzie wcisnąć. Furda wszystko, by tylko dojechać do celu. W szalo-

nym ścisku, zgiełku, jak na jarmarku, przyjemnie jakoś, żarty już w robocie, by nie próżnować. I już Zabierzów, to nie może być tak prędko, choć niewygodnie, mybyśmy chętnie dalej pojechały. Zwykłe liczenie przewodniczącej, wszystkie są, trzynaście, żadna nie zginęła, ruszamy więc do Bolechowic, gościniec prosty bez żadnej osłony, drzew niema, a więc i cienia brak, proch wapienny i upragnione promienie słońca prażą, pieką i mówią: chciałyście wycieczki, macje ją. Cierpliwość niektórych druchen dobiega końca, a więc raz po raz ciszę, która znamionuje zawsze zmęczenie, przerywają szemrania, ja już nigdy w życiu na wycieczkę nie pójdę, ja tu siadam dalej ani kroku, wody, wody mi dajcie, nie wytrzymam, gdzież to jest, miało być zaraz przy stacji. Niestety, cel musi być osiągnięty tylko cierpliwości, bo z tą zawsze i wszędzie zajdziemy i wszystko zdobyć można. By wilk był syty i owca cała, przewodnicząca wycieczki postanowiła odpocząć, zjeść śniadanie, dary Boże zabrane z domu, gwoli ulżenia w dźwiganiu tychże. Na apel, wstawać, idziemy, parę zaledwie wstaje i to ociągając się, jednak przewodnicząca na to nie zważa, idzie, a więc reszta widzi, że nie przelewki ciągnie za nami, jak maruderzy za wojskiem. Po godzinnej jeszcze drodze jesteśmy u celu, a że cel uświęca środki (a cóż to za pogańska zasada! przypisek zecera), więc i my mamy zadowolenie, śliczna panorama Doliny Będkowskiej: cisza koi nasze zmęczenie, strumyczek szemrze najczulszemi słowy, opowiada, że widział już puchy marne, wietrzne istoty takie jak my, co to narzekają, zaklinają, że już nie pójdą, że nie wrócą do domu, a po odpoczynku nie chcą wracać, bo tu ślicznie, przyjemnie, są zadowolone. Rzucają się na odpoczynek, na kobierce o soczystej zieleni, tulą się do nich, tak rozkosznie odpocząć po trudach drogi, kąpiel w strumyczku musi być także, bo jakże być inaczej może, obrazaby była dla strumyczka. Co ruchliwsze szukają ładnego widoku do zdjęcia amatorskiego; robimy więc zdjęcia na tle surowych i poważnych skał, a jednak nie pozbawionych uroku jedno, drugie u stóp strumyka: czemu to nie można szmeru uchwycić na kliszę aparatu, by żyło wspomnienie w domu? Ale wszystko na świecie ma swój koniec, trzeba iść, by nie spóźnić się na pociąg. Ogarniamy ostatniem spojrzeniem, pragniemy utrwalić obrazy cudne, jaka szkoda, żeśmy się z początku ociągały, byłybyśmy tu dłużej mogły posiedzieć. I wbrew założeniu, że trzynastka fatalna, udało nam się nadzwyczajnie, bo była pogoda, żadna nic nie zgubiła i było prześlicznie, więc zawsze wybierajmy się w trzynaście, górą trzynastka!

dr. Genowefa Pierzchalanka — przewodnicząca wycieczki

dr. Apolonja Rewiłakówna — przewodnicząca

Białka Tatrzańska. W szeregu posępnych, rozdeszczonych dni tegorocznego sierpnia, błysnął jeden słoneczny dzionek: trzecia niedziela sierpnia. Dzień ten głęboko wyrył się w pamięci całej białczańskiej parafji, a już druchny Kat. Stowarzyszenia nigdy o nim nie zapomną, bo w tym dniu odbyło się poświęcenie naszego sztandaru! Sztandaru, — symbolu naszej łączności z wielotysięczną rzeszą druchen, które skupiają się w Stowarzyszeniach, aby wiosennych lat

swoich czarownych, lat najświeższej młodości, lat budzącego się życia nie dać na łup złu, ale je spędzić na pracy, budzącej i kształcącej umysł, dającej ideały sercu, a tężyznę i moc niezłomną woli. A że w tej pracy wzorem nam druchnom ma być Marja, że tę pracę dla Boga i Ojczyzny wieść mamy, — niech nad głowami naszemi zaszumi sztandar, gdzie obraz Marji i Orzeł Biały widnieje.



Katol. Stow. Młodz. Zeńskiej w Czernichowie z ks. kan. Gałusem i p. kier. szkoły.

W niedzielne, słoneczne rano zebrała się nas pokaźna gromadka. W góralskich barwnych strojach, weszłyśmy czwórkami przed kościół, z którego fasady wejrzała na nas słodka twarzyczka Ostrobramskiej Panienki. Wniesiono sztandar. Tłum ludu zaległ plac przed kościołem. Chrzestni ojcowie ogromnym wieńcem otoczyli naszą zwartą kolumnę. Od wrót świątyni weszli kapłani. Poświęcenia dokonał Przew. Ks. Dr. Jan Czuj w asyście Najprzew. Ks. Prałata Jana Madeja, patrona naszego Stow. oraz Ks. Dr. Eugenjusza Florkowskiego, Bronisława Wołocha, Jana Paweli i Józefa Węgrzyna. Ten ostatni, całą duszą oddany młodzieży, był inicjatorem naszego Święta. — Wręczając poświęcony sztandar chorążyni, Przew. Ks. Czuj przemówił o szczytnem, trudnem i odpowiedzialnem posłannictwie kobiety-polki w odrodzonej Ojczyźnie — poczem nastąpiła rzewna, pamiętna chwila: Ślubowanie! Wzniosłyśmy w górę prawicę i ponad zwartym łanem głów poszedł silny nasz głos:

Na Twe oblicze, Częstochowska,
Bożych się zawsze trzymać dróg,
My druchny ślubujemy!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nad biel sztandaru, cześć dziewczęcą,
Chronić od brudu życia dróg,
My druchny ślubujemy:
Tak nam dopomóż Bóg!

Miłować Polskę, Orle Biały —
I ziemię i nasz próg,
My druchny ślubujemy:
Tak nam dopomóż Bóg!

A potem śpiew:

Na sztandar nasz, na biały znak,
Na którym Matki Bożej Twarz —
I śnieżno biały widny Ptak
Ślubujem wierną pełnić straż!
Do naszych serc, do naszych chat
Nie wpełźnie Bożej sprawy wróg,
Kiedy się treścią młodych lat
Stanie: Ojczyzna, Cnota, Bóg!
Ślubujem dziś na sztandar nasz,
Za wolność Bogu spłacić dług,
Wierną dłań zawsze pełniąc straż.
Tak nam dopomóż Bóg!

Z rozwiniętym sztandarem weszłyśmy do kościoła, aby tam uczestniczyć w Najświętszej Ofierze, posilić dusze Ciałem i Krwią Chrystusową i błagać Boga, aby przyjął to nasze ślubowanie i dał nam łaskę wytrwania a przyszłym druchnom, które ciekawemi oczkami dziecka patrzyły na nasze Święto, zachętę do wstępowania w nasze szeregi, coraz karniejsze, coraz bardziej wyróżniające się bogactwem i pięknem ducha od dziewcząt niestowarzyszonych. — Nie bogaty, bo na złota i srebra nas nie stać — ale piękny nasz sztandar, projektowany przez p. M. Sabatowicza, wykonany przez jego żosę, posyłamy Wam druchny, naszego Krakowskiego Związku, na fotografji wraz z naszą grupą. Do wielkiego teraz zabieramy się dzieła: budowy własnego domu, gdzieby wszystkie katolickie organizacje parafji miały swój kącik. Hojne dary chrzestnych ojców sztandaru i pokażny dochód z „Wieczornicy" takiej wesołej, tętnącej życiem, rozśpiewanej, a „cysto góralskiej", jaką w dzień poświęcenia sztandaru Stowarzyszenie nasze urządziło — dały nam możność porwania się na to wielkie dzieło.

Druchny! życzcie nam „Szczęść Boże!" — a jeśli gdzie macie bogatą kasę, wspomóżcie datkiem, bo nam na nasz Dom Katolicki trzeba dużo tysięcy, a nie mamy jeszcze ani jednego całego.

Wnet po poświęceniu sztandaru smutną przeżyliśmy chwilę pożegnanie naszego Ukochanego i Czcigodnego X. Patrona Józefa Węgrzyna. Musiał On nas opuścić, aby ratować zdrowie, którem hojnie w dotychczasowej Swej krótkiej, ale jakże wytężającej i owocnej, kapłańskiej pracy — szafował, a dla Stowarzyszonej młodzieży był najlepszym opiekunem i mądrym kierownikiem.

Aniela Wodziakówna
przewodnicząca

Prokocim. „Święto druchen" jest obchodzone w całej Polsce przez S. M. P. Ż. z największą uroczystością: Nic to dziwnego, skoro wnosi ono tyle radości do duszy każdej druchny, która już rozumie,

co to jest Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, zwłaszcza w czasach obecnych, w których tyle niebezpieczeństw czyha na zgubę tejże młodzieży. Oby radość z tego Święta przenikła do wszystkich młodych duszyczek po wioskach i miastach, oby je umocniła i podniosła do Boga, oby je wychowała na dobre obywatelki naszej Ojczyzny.

I nasza podmiejska gmina Prokocim rozumie już, czem są dziś katolickie Stowarzyszenia. Wzniecony zapał nie tylko nie gaśnie, ale potęguje się. Niedawno temu założyłyśmy Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. W tym celu przybył do nas sekretarz jen. Związku z Krakowa Ks. M. Zdebski, wyłożył nam cele Stowarzyszeń i zapalił nas tak, że odrazu 78 panienek wpisało się do Stowarzyszenia. Wybrano Wydział, uchwalono cały szereg spraw, związanych z prowadzeniem Stowarzyszenia. Ks. Sekretarz na odjezdnem wyraził gorące życzenie, aby ten zapał nie był przypadkiem słomianym. My jednak znając siebie zapewniłyśmy, że Stowarzyszenie pójdzie i będzie się rozwijać. Założycielskie zebranie zakończyło się wesołymi okrzykami na cześć Ks. Patrona i p. Dyrektorki, ks. Sekretarza i na pomyślność najmłodszego Stowarzyszenia w naszej krakowskiej diecezji.

Od tej chwili rozpoczęłyśmy żywą pracę. Dwa razy na tydzień urządzamy zebrania z referatami po nich. Do referatów zabieramy się same pod kierownictwem p. Dyrektorki. Nadchodziło „Święto druchen", więc podjęłyśmy uchwałę, że i my w Prokocimie Święto to urządzimy. Rozpoczęły się gorączkowe przygotowania, które nas mimo zmęczenia ucieszyły, bo przecież chodziło nam, aby hołd złożyć Patronce naszych Stowarzyszeń, N. Panience, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie". Przygotowaniem chóru zajął się łaskawie tut. p. nauczyciel J. Buzała, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczne.

Sam dzień święta naszego 17 maja był dla nas naprawdę pamiętnym i drogim. Przystąpiłyśmy do św. Sakramentów, boć dusze nasze musimy mieć czyste, wysłuchałyśmy Mszy św. na naszą intencję odprawionej przez Czcigodnego ks. Patrona, a wieczorem urządziłyśmy Akademję dla zaproszonej publiczności. Akademję uroczystą zagaiła p. dyrektorka Bytnerowa, potem był referat przewodniczącej Rewilakówny o znaczeniu święta, śpiewy chóralne, deklamacje, krótkie sprawozdanie sekretarki Chaupianki z dotychczasowych prac Stowarzyszenia i inne urozmaicenia. Drugą część Akademji zaprodukowały nasze młodsze druchny pod kierunkiem zastępowej M. Bytnerówny, odgrywając bardzo udatnie sztuczkę sceniczną. Publiczność serdecznie nam dziękowała za miłe niespodzianki i zachęciła nas tem do dalszej pracy. Pod koniec podziękowałyśmy serdecznie i Patronatowi naszemu, który tak gorliwie z nami pracuje i zebranym gościom, którzy są nam bardzo życzliwi.

Po Akademji urządziłyśmy herbatkę dla druchen, ks. Patrona i p. Dyrektorki. Bardzo żałujemy, że nie mogłyśmy zaprosić naszych rodziców z powodu braku większego lokalu, ale — da Bóg — na drugi rok się poprawimy. Tu przy herbatce dopiero byłyśmy wesołe i swobodne. Serdecznym rozmowom i śpiewom wesołym nie było końca. Za te miłe chwile podziękowałyśmy też ks. Patronowi. p. pre-

zesowi Koła T. S. L., p. dyrektorce, p: naucz: Buzale, który tak gorliwie służy nam pomocą, bezinteresownie stworzył nam chór i prowadzi go znakomicie. Takich ludzi nam potrzeba. Dlatego pragniemy na tem miejscu specjalne złożyć Mu podziękowanie.

Kochane Druchny! Pracujmy wytrwale, a szczerze, a nawet dorównamy tym Stowarzyszeniom, które już od dawna pracując, budzą w nas jakby zazdrość, że się tak znakomicie rozwinęły. — Do pracy zatem druchny — choćby nas trochę topniało, bo zniechęcenie łatwo przyjść może, niech wielkie ideały, przyświecające naszym Stowarzyszeniom, porywają nas i prowadzą do oświaty i pracy nad sobą dla Kościoła i Ojczyzny.

A. Rewilakówna, przewodn. **M. Chaupianka,** sekret.

Przybradz. Jakże miłym i radosnym był dla nas dzień 17-tego maja w którym to dniu w całej Polsce nasze Stowarzyszenia i wszystkie druchny obchodziły swoje święto. W dniu tym jednoczyły się serca wszystkich druchen w hołdzie i uwielbieniu dla swej Patronki Królowej i Matuchny najdroższej. I w naszem malutkiem Stowarzyszeniu w tym dniu panował ruch niezwykły. Rano dla większego uczczenia Marji, przystąpiłyśmy wspólnie do św. Sakramentów. Po południu zaś zebrały się druchny przynosząc ze sobą pęki kwiecia i zieleni, któremi przybrały Dom Ludowy. Około zaś godziny 6-tej urządziłyśmy na cześć naszej Patronki skromną akademję, na którą złożyły się: śpiewy, deklamacje Marjańskie, oraz religijne przedstawienie p. t. „Bernadetta", a zakończone wspólnym spiewem „Boże coś Polskę". Wśród zebranych gości widziałyśmy oprócz naszego kochanego Księdza Kanonika, Wnych państwo Jesionków (kier. szkoły) z Frydrychowic, miejscowych kierowników szkoły Wnych Państwo Zająców, oraz delegatki siostrzanego Stow. z Frydrychowic, i prawie że w komplecie Stow. z Graboszyc wraz ze swą Dyrektorką Panią Chrząszczówną. Lecz niestety z miejscowych gospodarzy mało kto przybył. Może dlatego, że w tym samym dniu był pogrzeb osoby znanej i poważanej w całej wiosce. Lecz pomimo, że gości nie było dużo, odczuwałyśmy błogi spokój i zadowolenie wewnętrzne, jakie daje spełnienie swego obowiązku tem bardziej, że co zrobiłyśmy, zrobiłyśmy dla uczczenia naszej Patronki i Matuchny Najświętszej.

Marja Latochówna, przew. **Róża Chrapkówna,** sekr.

Rudawa. Pierwszy i najważniejszy moment z naszego życia w Stowarzyszeniu, to jest rocznica dziesięciolecia jego założenia. Dziesięć latek przeminęło nam błogo i szczęśliwie w wspólnem stowarzyszeniowem życiu. Obchodziłyśmy tę uroczystą chwilę 8 marca b. r., połączoną razem z poświęceniem obrazu Niepokalanego Poczęcia N. M. P. jako Patronki Stowarzyszenia. — Od kilku dni przed uroczystością przygotowałyśmy się do tej uroczystości, bardzo wszystkie zachęcane, oczekując tego upragnionego dnia. Salę zebrań przybrałyśmy w zieleń bardzo gustownie, przedstawiającą w dekoracji dęby. Dnia 7. b. m. wykończono wszystkie przygotowania, poczem przybrałyśmy obraz Niepokalanej w piękne róże, niezapo-

minajki i stokrótki. Dokładała się każda druchenka, czem mogła, by okazać Matce Niepokalanej, jak pragniemy dalej pod Jej sztandarem stać niezłomnie i być prawdziwymi Jej różami, niezapominajkami i stokrótkami· Wieczorem o godz. 6-tej przystąpiłyśmy do spowiedzi, a w następnym dniu do wspólnej Komunji św. Ksiądz Patron odprawił w naszej intencji uroczystą sumę, podczas której chór naszych druchenek śpiewał, prosząc o nowe łaski w dalszej pracy. Wieczorem powstał ruch niezwykły na sali zebrań. Przybyły wszystkie druchny tak miejscowe jak i zaproszone z sąsiednich Stowarzyszeń, z Siedlca, Nawojowej Góry i wiele innych gości, tak, że sala zebrań została wypełniona po brzegi, oczekując wszyscy w pewnym nastroju zaproszonych gości. O godz. 6-tej przybyli Ks· Patron, Ks. Katecheta, p. instruktorka kursu gotowania i Pani St. Nowakówna z Rudawy, bardzo kochająca młodzież i jej przychylna Druchna prez. M. Budkówna zagaiła zebranie, witając Ks. Patrona i wszystkich gości w imieniu całego Stowarzyszenia; następnie odmówiono wspólną modlitwę i zaśpiewałyśmy „My chcemy Boga".



Poświęcenie sztandaru w Białce Tatrzańskiej — 1931 r.

Program wieczoru był następujący:
1. Zagajenie·
2. Sprawdzenie obecnych.
3. Odczytanie protokołu.
4· Śpiew „Dziś do pieśni serca nasze".
5. Poświęcenie obrazu.

6. Przemówienie Ks. Patrona.
7. Śpiew „Przeczysta Dziewico".
8. Deklamacja druch. sekr. „Druchno wiernie stój przy Marji".
9. Śpiew „Pod sztandar Marji".
10. Deklamacja „Hołd Niepokalanej".
11. Śpiew „Niech rozbrzmiewa czci doniosłej".
12. Deklamacja „Niepokalana".
13. Deklamacja „Ojczyzna".
14. Śpiew „Nauka, praca i cnota".
15. Monolog „Każą mi pić".
16. Śpiew „Myśmy przyszłością narodu".
17. Monolog „Przez różowe szkiełka".
18. Śpiew „Hej do apelu stańmy wraz".
19. Sztuczka sceniczna „Nasza przyszłość".
20. Śpiew „W mieście dziwne obyczaje".
21. Niespodzianka „Tramwaj".
20. Zakończenie „Gdy coraz ciemniej w koło nas".

Nie będziemy szczegółowo opisywać, bo pewnieby nasz „Przewodnik" nie pomieścił, wspomnę tylko tyle, jak bardzo była rozrzewniająca chwila w czasie poświęcenia obrazu. Nastąpiła wielka cisza. Nasze druchenki zgrupowały się, każda zajęta tą ceremonją, gdy Ks. Patron poświęcał obraz trzymany przez dwie druch.: M. Budkównę, prez. i J. Gełdkównę, skarb. Następnie po poświęceniu przemówił do nas Ks. Patron bardzo zachęcająco i podniośle. dając nam zrozumieć ważność pracy w Stowarzyszeniu, co jest celem naszego Stowarzyszenia. jak powinniśmy przyświecać przykładem dla drugich. W każdej z nas odezwało się życie nowe, nowa zachęta, nowy zapał, a szczególnie te druchenki, które przetrwały od założenia aż dotąd. Miłe to bardzo wspomnienie dla nas, bo dziesięć latek przeminęło nam błogo, bo zwyciężyłyśmy dużo przeszkód, na jakie napotykałyśmy. Kto pracuje w Stowarzyszeniu, ten wie i rozumie, jakie to jednak miłe życie. Zawdzięczamy to przedewszystkiem naszemu Przew. Ks. Patronowi Józefowi Nowakowi i S. Dyrektorce Z. Golemównie, którzy niezmordowanie pracują dla nas i mam nadzieję, że przy pomocy Bożej i naszej Patronki Niepokalanej Panienki nasze Stowarzyszenie rozwinie się jeszcze lepiej, skupi resztę dziewcząt, aby i one w Stowarzyszeniu wyrosły na dzielne Polki-katoliczki.

Marja Budkówna, przew. **Kazimiera Wójcikówna,** sekret.

OGŁOSZENIA SEKRETARJATU.

1. **Wizytacje.** Przypominamy Wydziałom, że zaczął się okres wizytacji Stowarzyszeń. Sekretarjat będzie wyznaczał termin wizytacji, gdyż każda zmiana terminu wprowadza ogromny zamęt w rozkładzie pracy Sekretarjatu. Dla ułatwienia wizytacyj prosimy, ażeby każde Stowarzyszenie zaraz po przeczytaniu tego numeru „Przewodnika" napisało na pocztówce pod adresem Sekretarjatu, **w którą niedzielę miesiąca jest zebranie plenarne,** którego termin powinien być na cały rok ustalony. Zmany w terminie mogą zachodzić tylko z ważnych powodów.

Księgi wszystkie mają być przygotowane do lustracji. Skarbniczka powinna przynieść wszelkie dowody kasowe, ażeby przedstawić stan kasy w dniu wizytacji. Do powyższego bardzo prosimy się stosować, bo wobec wzrostu ilości Stowarzyszeń, praca Sekretarjatu się zwiększyła. Stowarzyszenia więc muszą ułatwić Sekretarjatowi możność przeprowadzenia jak największej ilości lustracji.

2. **Dom Związkowy w Poroninie.** Na tegorocznym Zjeździe Delegowanych poruszoną była sprawa budowy Związkowego Domu oświatowo-rekolekcyjnego w Poroninie i zapadła uchwała, ażeby **każda druchna w ciągu roku,** to jest do pierwszego stycznia 1932 r., **wpłaciła na ten cel 1 zł. składki.** Składka nie wielka, a jednak bardzo mała liczba Stowarzyszeń poczuwała się dotąd do tego obowiązku. Cóż na to druchny-delegatki zjazdowe? Uchwaliliście składkę, więc zajmijcie się w waszych Stowarzyszeniach zebraniem od każdej druchny jednego złotego i przyślijcie to pod adresem Sekretarjatu przez P. K. O. Nr. konta 405.996 z dodaniem na czeku na „Dom w Poroninie" Dotąd nadesłały skadkę następujące Stowarzyszenia: Witanowice 40 zł., dr. A. Kłaputówna z Witanowic 20 zł., Chrzanów 35 zł., Libiąż 15 zł., Jeleń 6 zł., Sporysz 15 zł., Łodygowice 57 zł. — razem 188 złotych. A gdzie reszta?

Zatem pospieszcie, bo grudzień niedaleko, a powtóre roboty przy wykończaniu budowy Domu będą musiały być przerwane, jeżeli składka zawiedzie. Kto zaraz daje, podwójnie daje. Czekamy.

3. **Kursy praktyczne.** Z ustaniem prac w polu i ogrodach zaczynamy w Stowarzyszeniach nowy okres pracy organizacyjnej. Praca ta powinna się ujawniać nie tylko w posiedzeniach Wydziału i zebraniach plenarnych, ale również powinny Stowarzyszenia dążyć koniecznie do przeprowadzenia różnych kursów przez okres zimowy. A więc kursa dokształcające, z historji polskiej, literatury, rachunków, z religji, o których zorganizowanie prosimy bardzo Szanowne Patronaty. Po za tem kursa praktyczne: kroju, haftu, trykotarstwa, wyrobu kilimów, gotowania i gospodarstwa kobiecego. Te ostatnie zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach, mają duże znaczenie wychowawcze i dają naszym druchnom wiele korzyści, przygotowując je do oszczędnego, praktycznego, opartego na rachunku, prowadzenie gospodarstwa domowego. Przytem zaznaczamy, że kurs w Stowarzyszeniu może być prowadzony li tylko przez instruktorkę związkową. W. Panie Dyrektorki, prosimy uprzejmie o łaskawe prze-

strzeganie tego i zgłaszanie wczesne kursu do Sekretarjatu, który przyśle instruktorkę i ułatwi przeprowadzenie takowego, przez wypożyczenie potrzebnych naczyń do gotowania.

4. Rekolekcje zamknięte. W grudniu b. r. odbędą się w Trzebini u OO. Salwatorjanów rekolekcje zamknięte dla druchen Związku krakowskiego. Początek dnia 4-go grudnia o godzinie 8-ej wieczorem, zakończenie 8-go grudnia rano. Zgłoszenia kierować należy do Sekretarjatu, który sam porozumie się z OO. Salwatorjanami. Opłata za cały czas z utrzymaniem i mieszkaniem po 10 zł. od druchny. — Bardzo zachęcamy druchny, by jak najliczniej się zgłaszały, zwłaszcza wydziałowe, które jako stojące na czele Stowarzyszeń, szczególnie potrzebują pomocy Bożej i światła do sumiennego wypełniania przyjętych na siebie obowiązków; niech dołożą starań, by te cztery dni spędzić w ciszy i skupieniu, w pracy nad pogłębieniem swoich dusz, oraz na modlitwe za siebie i na intencję dalszego rozwoju naszych Stowarzyszeń.

5. Wspólna Komunja wynagradzająca. Unja Międzynarodowa Kat. Związków Kobiecych zwróciła się do wszystkich członków swoich z prośbą o przyjęcie wspólnej komunji św. wynagradzającej za wszystkie świętokradztwa i walki, jakie się toczą w świecie przeciwko Kościołowi katolickiemu i Ojcu św. Kilka Związków kobiecych przystąpiło już do komunji św. w dniu 1 sierpnia br.

Musimy i my, Druchny, przyłączyć się do modlitw naszych sióstr w całym świecie i ofiarować na intencję Ojca św. wspólną komunję św. wynagradzającą. Zjednoczenie wybrało dla nas dzień święta Chrystusa Króla, które przypada w czwartą niedzielę października t. j. 25 X. 1931.

Klęknijmy zatem wszystkie tego dnia u stóp ołtarza i przeprośmy gorąco Boga za zniewagi, jakie skierowane zostały przez wrogów katolicyzmu przeciw zastępcy Chrystusa na ziemi i prośmy Chrystusa Króla, aby pozwolił jak najrychlej zatriumfować idei akcji katolickiej na całej ziemi.

6. Święto „Chrystusa Króla". W dniu 25 b. m.. to jest w niedzielę, przypada święto „Chrystusa Króla". Stowarzyszenia nasze powinny z całą gorliwością przygotować się do obchodu uroczystości, przystępując do spowiedzi i Komunji świętej, biorąc udział ze sztandarem w nabożeństwie, a następnie przygotować uroczystą akademję, do której materjał znajdziecie w książce „Chrystus Król", można ją otrzymać odwrotnie w Sekretarjacie.

7. Musztra. Na Zjazdach liczniejszych podczas pochodu daje się silnie zauważyć brak karności wśród naszych druchen, oraz nieumiejętne, nieporządne chodzenie parami czy czwórkami. Dlatego Sekretarjat wzywał w ubiegłym roku na Zjeździe Delegowanych, ażeby obowiązkowo w każdem naszem Stowarzyszeniu druchny wprawiały się w równe chodzenie parami czy czwórkami, przyzwyczajały się do karności, słuchały komendy osoby pilnującej porządku, ażeby nasze pochody miały cechę pochodów organizacyjnych, a nie pochodu luźnie zebranej młodzieży. Do tego jako podręcznik może W. Paniom dyrektorkom służyć książka pt.: „Musztra", którą można za-

mówić w Sekretarjacie. Niechaj więc najbliższy Wydział omówi tę sprawę, wybierze dzielną druchnę na komendantkę i niech zaraz przystąpi do ćwiczeń. Spodziewamy się, że najbliższe korespondencje ze Stowarzyszeń będą już spominały, jakie wydaje owoce musztra.

SEKRETARJAT POSIADA NA SKŁADZIE

Materjały do pogadanek w Stowarzyszeniach:

Rzepecka Zofja: W służbie dobra i prawdy 4.75
Ks. Sroka Franciszek: Człowiek o pięknym charakterze . . 6.00
„ „ „ Praca najważniejsza 5.00
Chrystus Król wieczornica 2.40
św. Teresa „ 2.40
Ks. Adamski: Jak przemawiać w Stow. Młodzieży 0.40
„ „ Jak przygotować młodz. do słuchania i wygłaszania wykładów 0.25
Ks. Moroń: Akademia papieska 2.00
Ozdowska: Dla Ciebie Polsko 1.20
M. Sabatowicz: Inne czasy 0.80
„ Królowa Tatr legenda o św. Kindze 1.00
J. R Królowa Jadwiga wieczornica 1.90
Silesius: Na imieniny, 2 obrazki sceniczne 0.80
Powstanie listopadowe wieczornica 3.00
Le Vielleur: Bolszewik w spodnicy 1.20
Cz. Wolniewiczówna: Sen wigilijny 1.20
Nowacka K. W krainie baśni 0.90
Gilewski: Musztra 1.20
Wolniewiczówna: Kalina (korowody) 0.90

Broszury i książki rolnicze dla konkursów:

Kołodziejski Witold: Konkurs uprawy buraków 0.80
Mazurkiewicz Zygmunt inż: Buraki pastewne 1.20
Opaleńczuk A. inż. Konkurs uprawy pomidorów 0.50
Pietrzak Władysław inż. Konkurs uprawy cebuli 0.60
Mikułowski-Pomorski Prof.: Uprawa ziemniaków 0.80
Zjednoczenie Młodzieży Polskiej: Konkurs uprawy kukurydzy 1.00
Cybulski Stef. Konkurs uprawy kapusty 0.50
Jankowski Stanisław: Uprawa ziemniaków 0.90
Inż. Turowa Jadwiga: Wychów kur 0.80
Jankowski Edmund Sad przy chacie 1.20
Olszański Z. Zapobieganie chorobom inwentarza 1.00
Ładzianka K. Konkurs ogródków kwiatowych 0.50
Kukurydza i jej użytkowanie 1.80

Śpiewy:

Nowowiejski: Króluj nam Chryste 2.50
10 pieśni na 3 i 4 głosy 0.50
3 „ „ „ „ 0.50
Ks. Siedlecki: Śpiewnik kościelny oprawny 4.00
Echo № 18 Był sobie król 0.20
Echo № 17 Bramaputra 0.20
Odznaki żeńskie duże 1.85
„ „ małe ze śrubkami 1.00
Dystynkcje dla Wydziałów 1.20

Drukarnia Ludwika Gronusia i Ski w Krakowie, ul. Stolarska 6.